PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Galicyi 96 Marek (półrocznie 48 Marek), w Niemczech 40 Mk, w Ameryce 2 Dol. Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 140.957.

Numer pojedynczy wszędzie **2 Mk.**

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej: **Kraków, ulica Dunajewskiego Nr. 5, II. piętro (oficyny).** Redaktor naczelny i wydawca: **Poseł Zygm. Klemensiewicz.**

Nr. 32. **Kraków, dnia 8 sierpnia 1920 roku.** **Rok XXI.**

Rokowania o zawieszenie broni zerwane.

W piątek 30 lipca o 9 rano wyjechała z Warszawy **delegacya rozejmowa** w następującym składzie: generał-porucznik Jan Romer, pułkownik Stanisław Dowoyno, ppułkownik Sołłohub, kapitan Rajmund Jaworowski (przewodniczący warszawskiej Rady delegatów robotniczych), rotmistrz Kazimerz Stamirowski, oraz podsekretarz stanu w prezydyum Rady ministrów dr Wróblewski.

O godz. 8 wieczorem w tym dniu delegacya polska przekroczyła linię bojową i spotkała na szosie brzesko-baranowickiej z delegatami sowietów, celem nawiązania rokowań o rozejm.

CZY ZERWANIE ROKOWAŃ?

Z Warszawy donoszą:

We wtorek w godzinach popołudniowych rozeszła się pogłoska, że polska delegacya rozejmowa jest w drodze powrotnej do Warszawy, nie zawarłszy rozejmu. O swej działalności zawiadomił szef misyi rozjemczej generał Romer naczelne dowództwo już przy przybyciu na front polski.

W kołach politycznych są zdania, że bolszewicy nie chcieli wdać się w rokowania o zawarcie rozjemu, okazując gotowość do wstępnych rokowań o zawarcie pokoju. Delegacya polska, której pełnomocnictwa opiewały tylko na zawarcie rozejmu, nie mogła wdać się w rokawania o pokój, nie będąc do tego upoważnioną.

We wtorek popołudniu szef sztabu generalnego Rozwadowski udał się do Belwederu, celem złożenia sprawozdania naczelnemu wodzowi.

Wieczorem rozpoczęło się posiedzenie Rady obrony państwa, poświęcone specyalnie tej sprawie.

BOLSZEWCY CHCĄ ROKOWAĆ RÓWNOCZEŚNIE O POKÓJ.

Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Rząd polski otrzymał w ciągu nocy radio od delegacyi wysłanej do Baranowicz, która zawiadomiła, że **dowództwo frontu sowieckiego oznajmiło jej, iż rząd sowietów żąda jednoczesnych rokowań o zawieszenie broni i o pokój,**— przyczem proponował dzień 4 sierpnia jako datę rozpoczęcia rokowań w Mińsku, żądając równocześnie przysłania na tę datę nowej delegacyi, zaopatrzonej w odpowiednie pełnomocnictwa, którаby była **upoważniona do rokowań pokojowych.**

Jest rzeczą widoczną, że rząd sowietów chce rokowania o zawieszenie broni przedłużyć, w nadziei opóźnienia pomocy naszych sprzymierzonych. Oczywiście data 4 sierpnia jest nierealną, ponieważ jest fizyczną niemożliwością, aby delegacya zaopatrzona w takie szerokie pełnomocnictwa, jak tego domaga się rząd sowietów, mogła być na czas przygotowaną i mogła przy braku komunikacyi przyjechać do Mińska. Zresztą rząd musi oczekiwać przed wysłaniem nowej delegacyi sprawozdania delegacyi poprzedniej.

CO MÓWIĄ BOLSZEWICY?

Stacya radiotelegraficzna warszawska przejęła radio wysłane przez rząd sowiecki, datowane z dnia 2 sierpnia z Moskwy i w następujący sposób wyjaśnia z punktu widzenia sowieckiego sprawę rozejmu i pokoju: Po odrzuceniu przez Rosyę angielskiego pośrednictwa rząd polski zaproponawał Rosyi niezwłoczne zawarcie rozejmu. Rząd rosyjski zaproponował Polsce przysłanie upełnomocnionych delegatów. — Delegacya polska przedłożyła dnia 1 sierpnia w Baranowiczach delegatom rosyjskim pełnomocnictwa dowództwa polskiego **wyłącznie dla pertraktacyi o rozejm.** Delegaci rosyjscy oświadczyli, że zgodnie z pierwotną propozycyą rządu polskiego **niezbędne są pełnomocnictwa rządu polskiego nie tylko do podpisania rozejmu, ale i dla podstawowych warunków pokoju, co stanowi najważniejszą gwarancyę, bez której nie można zawrzeć rozejmu.** Delegacyi polskiej proponowano, aby zwróciła się do swego rządu w sprawie takich pełnomocnictw, aby dnia 4 sierpnia mogło się odbyć spotkanie upełnomocnionych delegatów w Mińsku Litewskim. Delegacya polska odpowiedziała, że zmuszona jest wrócić do Warszawy, aby przedstawić sprawę swemu rządowi. **Dnia 2 sierpnia delegacya polska wyjechała do Warszawy.**

Grabież Śląska Cieszyńskiego.

Na odbytej przed trzema tygodniami konferencyi koalicyjnej w Spa, b. premier, dziś minister skarbu p. Władysław Grabski wszedł w porozumienie z delegacyą czeską w sprawie rozstrzygnięcia sporu o Śląsk Cieszyński. Wyrazem porozumienia była spólna deklaracya, w której delegacye polska i czecho-słowacka zgodziły się na **zawieszenie plebiscytu** na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie, oddając sprawę rozstrzygnięcia sporu o Śląsk Cieszyński w ręce **rady ambasadorów państw sprzymierzonych.** Po tygodniowych naradach, rada ambasadorów powzięła rozstrzygnięcie niezmiernie krzywdzące Polskę. Wedle doniesień prasy czeskiej, przyznano Czechom **cały karwiński rewir węglowy, oraz kolej koszycko-bogumińską.** Z okręgu cieszyńskiego **część od Piersny wzdłuż rzeki Olzy z przedmieściem Cieszyna na lewym brzegu Olzy oraz Jabłonków z okolicą.**

Na Orawie przebiega granica między Babią górą a Magurą.

Na Spiszu przebiega granica między Jurgowem a Nevec.

Ludność Śląska ma prawo opcyi (wyboru między Czechami a Polską) na podstawie prawa przynależności w r. 1918. Prawo przesiedlania się mieszkańców zostaje zagwarantowane. Udzielono amnestyi i zupełnej bezkarności za czyny polityczne, albo połączone z propagandą.

KOMUNIKAT RZĄDU POLSKIEGO O ROZSTRZYGNIĘCIU.

Dnia 30 lipca otrzymało ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomienie z Paryża o decyzyi w sprawie Cieszyńskiego, Spisza i Orawy następującej treści:

Dnia 28 lipca Rada ambasadorów zakomunikowała urzędową decyzyę w sprawie granic polsko-czeskich, oznaczając granicę bieżącą wzdłuż granic zachodnich, gdzie Zebrzydowice, Małe Kończyce, Kaczyce, przecinając Cieszyn do mostu na Siwicy, stąd **po naszej stronie** gminy Funów, Dzięgielów, Leszna Górna, Ustroń, Wisła, Istelma, Jaworzynka. Na Orawie granica idzie zostawiając **po naszej stronie** Szakmizły, Wielką Lipowicę, Chyźnię, Głodówkę, Suchą Górę. **Na Spiszu** Jurków, Łapszankę, Kaćmin, Niecioę.

Czesi obowiązują się **dostarczać węgla** z kopalń położonych w przyznanej im części Cieszyńskiego w ilości niemniejszej niż ilość dostarczona terytoryom obecnie polskim w roku 1913. Polska sprzedaje Czechom w miarę możności równoważnik nafty. Czesi obowiązani zostają do czynienia ułatwień w tranzycie kolejowem, specyalnie Bogumin-Piotrowice, oraz w dostępie do dworca w Cieszynie. Termin opcyi do 6 miesięcy. Obsadzenie przyznanych terytoryów w ciągu 15 dni po podpisaniu traktatu. O zabezpieczeniu mniejszości narodowej w traktacie niema wzmianki.

Cyfry odnoszące się do przeprowadzenia podziału zawiera poniższa tablica:

Tabela terenów przeznaczonych **Czechosłowacyi** (wedle spisu z r. 1910):

Okręg	Obszar w klm²	Ludność	Polacy	Czesi	Niemcy
Bogumin	92.9	39.944	18.118	10.355	9.808
Frysztat	168.2	75.539	51.010	17.699	5.251
Frydek	471.9	108.836	15.093	80.498	11.937
Cieszyn	248.4	45.136	31.932	4.942	6.927
Jabłonków	298.9	25.736	24.215	153	900
Razem	1280.3	295.191	140.368	113.647	34.623

Tabela terenów przyznanych **Polsce:**

Bielsko	763.1	101.403	66.148	799	32.775
Cieszyn	100.8	26.675	16.050	1.091	9.406
Jabłonków	82.3	5.007	4.950	18	12
Frysztat	55.8	6.547	6.334	49	100
Razem	1002.0	139.630	93.482	1.957	42.293

* * *

Oto skutki polityki polskiej burżuazyi!

Od chwili objęcia rządów w Polsce przez burżuazyę, walą się na państwo polskie nieszczęścia ze wszystkich stron!

Sprawę Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy powierzono do rozstrzygnięcia „sprzymierzeńcom", którzy **150 tysięcy robotników i włościan polskich** z całem bogactwem skarbów podziemnych, oddali, jako łup czechom.

Polski lud pracujący, górnik Śląska Cieszyńskiego, który w bohaterskich wystąpieniach krwią zadokumentował swe pragnienie należenia do Polski — rząd burżuazyjny oddał lud ten do dyspozycyi wielmożom kapitalistycznym zachodu, którzy rozporządzili się nim, rzeczywiście, jak **nie swoją** własnością, obdarzając polską ziemią cieszyńską swego benjaminka — czeską republikę burżuazyjną!

Takich to mamy sprzymierzeńców!

Oto skutki polityki burżuazyjnej Grabskich i Paderewskich.

Jakie jeszcze niespodzianki zgotuje Polsce niedołężna polska burżuazya rządząca?

Dla wiecznej pamięci zapisujemy, że **delegatem polskim na konferencyę ambasadorów był p. Paderewski, który zatem haniebny wyrok na polski śląsk podpisał.**

* * *

Z oderwaniem od Polski ogromnej części Śląska Cieszyńskiego, przechodzą pod zabór czeski liczne tysiące naszych towarzyszów robotników, górników. Strata to dla polskiego ruchu socyalistycznego, dla polskich organizacyj zawodowych socyalistycznych ciężka, niepowetowana, albowiem górnik śląski, to karny, uświadomiony socyalista. Dlatego z żalem, ściskającym boleśnie serce żegnamy śląskich Towarzyszów, jednak w tej wierze, że nie na zawsze!

Polski górnik musi otrzymać w czeskiej republice korzystne warunki dla narodowo-kulturalnego rozwoju. Zorganizowana polska klasa robotnicza bacznie śledzić będzie zachowanie się burżuazyjnej republiki czeskiej, i przeciw każdej krzywdzie, jakaby spotkać miała braci na-

szych pod zaborem czeskim — wystąpi z całą siłą!

Tymczasem, Towarzysze, żegnajcie i wzmacniajcie karne szeregi socyalistycznych organizacyi, bo chwila wielkiego boju o wyzwolenie pracy i jarzmionych narodów bliska!

Obrady Rady Naczelnej PPS.

Rada Naczelna PPS obradowala w Warszawiewie w dniach 27 i 28 lipca. Na wstępie załatwiono sprawę obesłania kongresu II międzynarodówki w Genewie. Postanowiono aby do Genewy; w celach tylko informacyjnych, pojechali tow. tow. **Czapiński i Niedziałkowski.**

Sprawę udziału PPS w rządzie koalicyjnym referował tow. Barlicki. Referat tow. Barlickiego uzupełnił tow. **Daszyński** informując o planach swej działalności rządowej. Koreferat wygłosił tow. Zaremba, uzasadniając stanowisko przeciwników udziału w rządzie koalicyjnym. W nader ożywionej dyskusyi zabierali głos prawie wszyscy członkowie Rady Naczelnej. Po końcowych przemówieniach wnioskodawców tow. tow. Sochackiego, Żuławskiego, Perla, Zaremby i Barlickiego przystąpiono do głosowania.

Uchwalono następujące rezolucye:

REZOLUCYA TOW. BARLICKIEGO:

„Rada Naczelna rozważywszy grożący Polsce w najbliższym czasie najazd wojsk rosyjskich, rozważywszy niebezpieczeństwo, zagrażające wskutek tego niepodległości,

rozważywszy wszystkie sposoby, zmierzające do odsunięcia tego niebezpieczeństwa, uchwala:

1) **wytężyć wszystkie siły dla odparcia i obrony niepodległości,**

2) **przyjąć do zatwierdzającej wiadomości uchwałę C. K. W. w sprawie przyjęcia udziału w Rządzie koalicyjnym obrony i pokoju“.**

REZOLUCYA TOW. PERLA:

„Rada Naczelna zwraca uwagę C. K. W., że pobierając decydujące uchwały polityczne, obowiązany jest stosować się ściśle do form postępowania, przewidzianych przez regulaminy partyjne“.

REZOLUCYA TOW. ŻUŁAWSKIEGO:

„Rada Naczelna oświadcza, że życzliwy stosunek do obecnego Rządu uzależnia w pierwszym rzędzie od tego, czy dążyć on będzie szczerze do spełnienia swego najważniejszego zadania t. j. obrony państwa i zawarcia pokoju, oraz od stopnia, w akim ten rząd uwzględniać będzie interesy klasy robotniczej i potrzeby ruchu robotniczego, podnosząc jego pierwsze w tym względzie żądanie natychmiastowego zaprzestania wszelkich represyj politycznych i uwolnienia internowanych administracyjnie więźniów politycznych“.

Natomiast **przepadły** w głosowaniu następujące wnioski tow. **Sochackiego:**

„Rada Naczelna PPS stwierdza, że odpowiedzialność za obecną sytuacyę na froncie i w kraju spada na wszystkie odłamy polskiej burżuazyi, które przeciwstawiały się zawarciu pokoju w okresie Borysowskim, bądź to układając sojusze z Kołczakiem i Denikinem, celem odbudowy carskiej Rosyi, bądź to organizując i popierając wyprawę ukraińską. Dziś gdy polityka imepryalizmu wyzwalającego zawiodła, jaskrawo się uwydatnia słuszność stanowiska socyalizmu rewolucyjnego, który nie w militarno-imperyalistycznych sojuszach, lecz jedynie w walce rewolucyjnej proletaryatu widzi warunki całkowitego, narodowego i społecznego wyzwolenia ludów.

W obecnym momencie zupełnego bankructwa rządów burżuazyi — dziejowem zadaniem partyi jest skupienie wszystkich sił proletaryatu Polski, celem obalenia władzy klas posiadających i objęcia rządów w kraju przez masy pracujące miasta i wsi.

Rada Naczelna PPS protestuje przeciwko wszelkim zamachom na całość narodowego terytoryum polskiego i stwierdza, że proletaryat polski znajdzie dosyć sił, aby niepodległość kraju obronić i zorganizować w nim nowy ład socyalistyczny.

Rada Naczelna PPS w zrozumieniu wielkich zadań proletaryatu polskiego w chwili obecnej, wzywa go do skupienia wszystkich sił dla rozstrzygającej walki i poleca C. K. W. rozwinięcie stanowczej akcyi w myśl powyższych wytycznych“.

Zważywszy, że koalicya z burżuazyą szkodliwą jest dla proletaryatu polskiego i dla sprawy zapewnienia niepodległości Polski, Rada Naczelna PPS uchwala odwołać tow. Daszyńskiego z rządu i tow. Barlickiego“.

Rada Naczelna PPS poleca C. K. W. zwołanie w okresie 2-tygodniowym zwyczajnego Kongresu partyjnego z porządkiem dziennym: 1) sytuacya polityczna, 2) wybory do Rady Naczelnej“.

* * *

Ze sprawozdania powyższego widzimy, że Rada Naczelna zatwierdziła decyzyę C. K. W. w sprawie udziału w Rządzie koalicyjnym. Ale dyskusya na Radzie Naczelnej dotyczyła nietylko polityki C. K. W., za którą większość Rady się oświadczyła, lecz i tego faktu, iż C. K. W. powziął decyzyę na własną rękę. C. K. W. przyznał, że postąpił nieformalnie lecz niepodobna było zwlekać, trzeba się było odrazu zdecydować. C. K. W. z powodu tej sprawy organizacyjnej podał się na Radzie Naczelnej do dymisyi. Pomimo, że Rada Naczelna ogromną większością głosów uchwaliła przejść do porządku dziennego nad tą dymisyą, C. K. W. oświadczył, że man daty swoje oddaje Radzie do rozporządzenia. — Wobec tego nastąpiły nowe wybory, w których przeszła olbrzymia większość dotychczasowych członków C. K. W.

Wybrani zostali jako członkowie tow.: Żuławski, Kunicki, Niedziałkowski, Barlicki, Biniszkiewicz, Czapiński, Daszyński, Moraczewski, Ziemięcki, Lieberman Kwapiński, Sochacki, Dobrowolski i Zaremba.

Na zastępców wybrani zostali tow.: Porankiewicz, Szczerkowski, Malinowski, Arciszewski, Praussowa i Diamand.

Wobec oświadczenia tow. Sochackiego, że ustępuje ze stanowiska sekretarza generalnego, upoważniono C. K. W. do wyboru nowego sekretaraz generalnego.

Zgromadzeni postanawiają użyć wszystkich stojących do dyspozycyi środków walki o wolność narodową i swych przekonań i trwale stoją na stanowisku przynależności do Polski i żadna siła nie potrafi tych przyrodzonych praw polskiej klasy pracującej zniszczyć i zdeptać.

Zgromadzeni robotnicy są głęboko przekonani, że rozstrzygnięcie przedstawicieli obcych mocarstw w Paryżu, któreby się miało stać bezprzykładną krzywdą dziesiątek tysięcy ludności polskiej narodowości nie może i nie doprowadzi do zgody i przyjacielskich stosunków pomiędzy narodem polskim a czeskim, co miało stanowić właściwy cel rozstrzygnięcia Rady ambasadorów.

Wobec bezsprzecznego dowodu, że Rada ambasadorów, jako przedstawicielka państw kapitalistycznych, z całą bezwzględnością stanęła po stronie interesów kapitalistycznych, zgromadzeni postanawiają rozpocząć jak najostrzejszą walkę z ustrojem kapitalistycznym i oświadczają swą zgodność z treścią i hasłami, mieszczącemi się w odezwie wydanej przez Związek robotników przemysłu górniczego w Polsce z dnia 25 lipca br. we Frysztacie.

Dokumentując to stanowisko niniejszym strejkiem, zgromadzeni uchwalają powrócić do pracy z tem zastrzeżeniem, że gotowi będą w każdej chwili przeciwko gwałtowi, bezprawiu i krzywdzie godnie i solidarnie przeciwstawić się i niewzruszenie stoją na stanowisku przynależności do Rzeczypospolitej Polskiej“.

* * *

„Robotnik Śląski“ zamieszcza następującą odezwę:

Do ludu polskiego!

Przedstawiciele ludności polskiej powiatu frysztackiego w Księstwie Cieszyńskiem, zebrani w dniu 29 lipca we Frysztacie, uchwalają co następuje:

Ulegliśmy jeszcze raz przemocy kapitalistycznej. Mimo walk półtoraroecznych, mimo mąk i katuszy, mimo krwi wylanej na tej ziemi przez robotnika i górnika polskiego i stwierdzającej niezłomną wolę naszą należenia do Polski, konferencya ambasadorów w Paryżu oddała 150.000 dusz polskich, bogate zagłębie węglowe, huty trzynieckie i frysztackie zachłannemu narodowi czeskiemu.

Przefrymarczono nas i sprzedano jak bydło, jak niewolników. Kapitał francuski i angielski popełnił na nas ohydną zbrodnię. W tej samej zaś chwili każe nam na wschodzie ratować swoje interesy.

Opuszczeni przez wszystkich zwracamy się do Ciebie polski ludu pracujący! Kiedy zawiódł nas rząd, ujmij się Ty za nami i broń przed jarzmem, jakie wkładają w tej chwili na nasze barki! Niech z milionów piersi polskiego proletaryatu wyrwie się gromki okrzyk: „Nie pozwalamy!“ Stańcie murem przy nas w obronie słusznych praw naszych. Użyjcie wszelkich sił i środków, a cofnie się hydra kapitalistyczna, schowają się pazury grabieżców, sięgających po nieswoje. Walka nasza jest walką waszą, a nasze zwycięstwo waszem.

Ogólny Komitet obywatelski
dla powiatu frysztackiego.

Protest górników polskich.

Na wieść o przyznaniu Czechom Zagłębia Karwińskiego, obradujący we Frysztacie Zarząd Związku górników jednomyślnie uchwalił następującą odezwę:

Krzywda wyrządzona proletaryatowi na Śląsku Cieszyńskim przez bezprawnych reprezentantów na konferencyi międzynarodowej w Paryżu, zmusza proletaryat — — do wystąpienia przeciw krzywdzicielom klasy pracującej, swojskim i zagranicznym.

Związek robotników przemysłu górniczego wzywa wszystkich swych członków i wszystkie organizacye klasowe robotnicze do **czynnego wystąpienia w obronie samostanowienia o sobie proletaryatu polskiego na Śląsku Cieszyńskim.**

Wzywamy również szerokie masy ludu pracującego na wsi, by poparły naszą walkę i wystąpiły wraz z nam przeciw naszym ciemięzcom.

Chcemy zakończenia wszelkich wojen!

Chcemy zniesienia wszelkich niesprawiedliwych granic!

Chcemy uspołecznienia kopalń, fabryk i ziemi!

Chcemy Rządów Ludowych, opartych na szerokich masach robotników i włościan!

Proletaryuszów wszystkich krajów świata pozdrawiamy i wzywamy o poparcie naszej walki!

Frysztat, dnia 25 lipca 1920.

* * *

W Trzyńcu 28 lipca, odbył się pod gołem niebem wiec towarzyszów śląskich. Uchwalono następującą rezolucyę:

„Pod wrażeniem uporczywie krążących wieści, że granice Śląska Cieszyńskiego zostały przez Radę ambasadorów w Paryżu ustanowione jedynie z punktu widzenia interesów wielkiej własności ziemskiej, bez uwzględnienia przynależności narodowej i gospodarczo-społecznej z górą 150.000 ludności polskiej, która ma być oddaną w jarzmo niewoli obcej narodowości, robotnicy huty trzynieckiej porzucili pracę, aby dać wyraz głębokiemu oburzeniu dla zadokumentowania, że z krzywdą tą i jarzmem niewoli nigdy się nie pogodzą i niewzruszenie stać będą na stanowisku samostanowienia narodów o sobie.

„Dziś Ojczyzna w niebezpieczeństwie, krwią i mieniem służmy Jej!“

Chłop śląski Rudolf Kolaczek

wójt w Zebrzydowicach na Śląsku Cieszyńskim, wysłał 16-letniego syna na front bolszewicki i na zgromadzeniu w Cieszynie, dnia 17 lipca 1920 roku podpisał na Pożyczkę **Odrodzenia**

Miljon Marek.

Poświęcając cały swój majątek.
Niech żyje ofiarny lud śląski!

Za przykładem tego prawdziwego syna Ojczyzny zdobądźmy się i my na czyn i podpiszmy na Pożyczkę Odrodzenia tyle, na ile nas tylko stać!

Gdy słowa chłopa śląskiego: „Dziś Ojczyzna w niebezpieczeństwie, krwią i mieniem służmy Jej“ i patryotyczny jego czyn znajda oddźwięk w duszy każdego Polaka i całego ludu polskiego i pobudzą go do czynu, snadnie zdołamy zwyciężyć wrogów i zbudujemy **wielką Polskę.**

Do broni!

Podpisujmy Pożyczkę Odrodzenia!

Opieka nad rodzinami osób wojskowych.

Ustawa z dnia 15 lipca 1920 r. o zabezpieczeniu bytu rodzinom osób, pełniących ochotniczą lub obowiązkową służbę wojskową postanawia, 1) że pracownik, pełniący służbę wojskową, **musi być po zwolnieniu z tejże z powrotem przyjęty przez pracodawcę,** 2) że wójtowie muszą udzielić rodzinom drobnych rolników, pełniących służbę wojskową, pomocy przy zbiorach plonów, przy uprawie roli, i przy wszelkich pracach, związanych z zabezpieczeniem bytu tym rodzinom. Ustawa ta, wydana na żądanie posłów socyalistycznych brzmi:

Art. 1. Opiekę nad rodzinami osób, pełniących ochotniczą lub obowiązkową służbę wojskową, sprawują przez cały czas trwania tej służby państwo i gminy.

Art. 2. Skarb Państwa wypłacać będzie tym rodzinom, których członkowie pełnią służbę wojskową, przez cały czas trwania tej służby zasiłek pieniężny, określony ustawą zasiłkową.

Art. 3. Stosunek pracodawcy do pracobiorcy, pełniącego służbę wojskową, i do jego rodziny w przedmiocie najmu usług nie może być przez czas trwania służby wojskowej jednostronnie rozwiązany. Artykuł ten nie dotyczy płacy, pobieranej przez pracobiorcę.

Art. 4. Wójtowie, sołtysi, naczelnicy gminni w gminach wiejskich otrzymują z mocy niniejszej ustawy prawo nakładania świadczeń osobistych na wszystkich mieszkańców gminy i na tej podstawie udzielą na żądanie mieszkających we wsi rodzin drobnych rolników, pełniących służbę wojskową, pomocy przy zbiorach plonów, przy uprawie roli i przy wszelkich pracach, związanych z zabezpieczeniem bytu tym rodzinom. W razie sprzeciwu przysługuje zwierzchności gminnej prawo doraźnej egzekutywy podobnie jak przy świadczeniach wojennych. Niezależnie od tego winni zostają pociągnięci do odpowiedzialności na mocy art. 5 niniejszej ustawy. Przeciwko zarządzeniom sołtysów, wójtów i naczelników gmin zainteresowani mają prawo zażalenia do odpowiedniej władzy. Zażalenie jednak nie wstrzymuje obowiązku wykonania zarządzeń.

Art. 5. Odmowa świadczeń, lub zaniedbanie wydania potrzebnych zarządzeń ulegnie karze do 6 miesięcy aresztu lub grzywny do 100.000 marek, wymierzanej przez sądy 1-szej instancyi z dopuszczeniem odwołania do 2-ej instancyi.

Art. 6. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. 7. Wykonanie ustawy niniejszej powierza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych oraz Ministrowi Sprawiedliwości.

Uchwała śląskich Związków zawodowych.

Konferencya przedstawicieli klasowych Związków zawodowych Śląska Cieszyńskiego, obradująca w dniu 29 lipca 1920 r. w Trzyńcu, w obliczu krzywdzącego podziału Śląska stwierdza, że odpowiedzialność za obecną sytuacyę w Polsce i na Śląsku Cieszyńskim spada **wyłącznie na burżuazyę polską,** która nie chciała zawrzeć pokoju z Rosyą sowiecką a natomiast **popierała wszelką kontrrewolucyę,** co wywołało w całym świecie demokratycznym przekonanie, iż Polska dąży do celów imperyalistycznych, że **Polska jest państwem nawskroś reakcyjnem,** co ujemnie zaważyło na losach Śląska Cieszyńskiego.

Podpisanie krzywdzącego traktatu w Paryżu w dniu 28 lipca 1920 r. przez reakcyjnych przedstawicieli rządu polskiego Władysława Grabskiego i Ignacego Paderewskiego odnośnie do podziału Śląska Cieszyńskiego **urąga wszelkim zasadom samostanowienia ludów o sobie,** zaprzecza istnieniu polskiego ludu roboczego, **zaprzedaje poprostu 160.000 dusz polskich obcemu panowaniu.** Nie kierowano się bowiem ani zasadami etnograficznemi, ani wymaganiami sprawiedliwości, ani wyraźną wolą ludu śląskiego, lecz słuchano wyłącznie **głosów wielkiego kapitału, krajowego i zagranicznego.**

Z żalem stwierdzamy, że powyższy traktat postawił polską klasę robotniczą na Śląsku przed faktem dokonanym. Proletaryat śląski nie może odpowiadać za winy niepopełnione, za grzechy i zbrodnie reakcyjnej burżuazyi polskiej, nie może narażać się na dalsze bezskuteczne ofiary i **musi liczyć się z faktem dokonanym.**

Klasowo zorganizowany proletaryat na Śląsku Cieszyńskim zmuszony jest wobec dokonanego faktu przeprowadzić zmianę swojej dotychczasowej taktyki, albowiem polityka kompromisowa ze stronnictwami burżuazyjnemi do prowadziła do zupełnego bankructwa.

Wobec tego wzywamy proletaryat polski, aby **łącznie z proletaryatem niemieckim, czeskim, słowackim i węgierskim w republice czechosłowackiej** kontynuował pracę nad rozbudowaniem swoich klasowych organizacyi rewolucyjnych, aby skonsolidował wewnętrzne siły, by twardo i nieugięcie szedł w bojowych szeregach światowej rewolucyi.

Trwając w dalszym ciągu **przy zasadach samodzielności polskich klasowych organizacyi robotniczych i współdzielczych,** trwając przy zasadach **odrębności kulturalno-narodowej,** jesteśmy przekonani, że proletaryat rewolucyjny w republice czechosłowackiej nie przeciwstawi się naszym słusznym żądaniom i że razem z pro letaryatem polskim na Śląsku tworzyć będzie silne ogniwo w wielkim łańcuchu Międzynarodówki Światowej.

Za Związek rob. przem. górn. we Frysztacie: **Ludwik Lizak.** Za Związek metalowców: **A. Steffek.** Za Związki zawodowe klasowe, połączone w Komisyi zawodowej w Cieszynie: **Engelbert Wawreczka.**

Z frontów bojowych

WALKI O BRZEŚĆ LITEWSKI.

Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 2 sierpnia donosi:

Pod Brześciem nieprzyjaciel skoncentrował znaczne siły z wszystkich trzech rodzajów broni i forsownie **atakuje twierdzę i miasto.** Na południe od Brześcia aż do rejonu Brodów poważniejszej akcyi bojowej nie było.

BITWY POD ŁOMŻĄ, BRODAMI I NAD SERETEM.

Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 3 sierpnia:

Na północy w okolicy Kolna i na przedpolu rzeki Szkwy utarczki patroli wywiadowczych. Załoga fortu w Łomży odparła po bohaterskiu wszystkie ataki bolszewickie. Na południowy zachód od Łomży oddziały grupy pułkownika Łuczyńskiego rozbiły 18 dywizyę sowiecką, któ ra przeprawiła się przez Narew pod Drozdowem, wzięły 500 jeńców, 6 armat i 400 wozów. Między Narwią a Bugiem, na linii Zambrowa—Jabłonki i Ciechanowca uporczywe walki.

Na Bugu od Drohiczyna aż do Brześcia również zacięte walki. W rejonie Janowa oddziały nasze atakują grupy bolszewickie, które zdołały przejść na południowy brzeg rzeki. Dalej na południe brzeg Bugu w naszem posiadaniu. Na wschód od Kowla w rejonie Sokala oddziały nasze odparły ataki nieprzyjacielskie. W rejonie Brodów bitwa z konną armią nieprzyjacielską trwa dalej.

Z Wieliczki.

AUSTRYACKI DUCH. Przeciwko tow. Tatarze Jagle i Woroniowi wytoczyła prokuratorya na podstawie doniesienia tutejszego Starostwa skargę z powodu zwołania (jeszcze w czerwcu) zgromadzenia zawodowego Salinarzy. Zgromadzenie to nie było ani publiczne ani polityczne, lecz czysto zawodowe a odbywało się na zamkniętym terenie kopalni, za zezwoleniem i wiedzą p. nadradcy Barącza. Mimo to jakiś dbały o całość Państwa i o szybkość swojego awansu służka starościński zrobił doniesienie i rozprawa odbędzie się w najbliższych dniach. Dziwna rzecz, tyle łajdactw dzieje się w powiecie, a Starostwo tego nie widzi! Tego rodzaju śmieszne i małostkowe szykany ani na moment nie powstrzymają nas od dalszej walki o poprawę bytu i zdobycie praw politycznych dla najszerszych mas ludności powiatu. Szkoda zaiste energii, czasu i papieru, bo przecież ruchu socyalistycznego takie głupstwa nie wzruszą. Panom się ciągle zdaje, że to dopiero czwarta popołudniu, a tymczasem na zegarze dziejowym wskazówka dochodzi dwunastej. Biada im, gdy 12-a godzina uderzy!

„PAŃSTWO ZACZĘŁO WOJNĘ, NIECH JĄ PAŃSTWO DALEJ PROWADZI". Takie mądre zdanie, głosi po Wieliczce, któryś z klerykalnych prowodyrów, robiąc się w ten sposób popularnym wśród ciemnych jeszcze jednostek wielickiego bruku. Poczciwiec gra wielkiego radykała i wyobraża sobie, że Państwo to znaczy „panowie", a nie rozumie dudek, że tu nie chodzi o panów szlachciców i kapitalistów, ale o Państwo jako całość i dlatego takie gadanie jest bałamuceniem ludzi i zasługuje na stanowcze potępienie.

Z KRAJU.

W SPRAWIE WYBORÓW W GIERCZYCACH POW. BOCHNIA. W odpowiedzi na pismo Pana Marszałka z dnia 28 stycznia r. b. L. 86 odnośnie do interpelacyi posła **Bobrowskiego** i tow. w sprawie pogwałcenia samorządu gminnego w Gierczycach w pow. bocheńskim, mam zaszczyt zakomunikować:

Namiestnictwo galicyjskie pismem z dnia **2 marca** br. L. 24130/877 — III unieważniło przeprowadzone w dniu **28 czerwca** 1919 r. wybory do Rady gminnej w Gierczycach na zasadzie art. 31 ord. wyb. gminnej i poleciło zarządzenie nowych wyborów.

Powodem unieważnienia tych wyborów było nieprzestrzeganie przy wyborach przez naczelnika gminy Gierczyce postanowień § 16 ordynacyi wyborczej gminnej, w myśl którego spis i listy wyborcze powinny być wyłożone **przynajmniej na cztery tygodnie** przed wyborami, podczas gdy w Gierczycach wyłożenie list trwało tylko 8 dni.

Namiestnictwo poleciło zarazem Starostwu w Bochni **pociągnąć Naczelnika gminy Gierczyce do odpowiedzialności dyscyplinarnej** na zasadzie § 108 ust. gm. z powodu dopuszczenia się **nielegalności,** które dały powód do unieważnienia wyborów. Niezależnie od powyższego polecił Namiestnictwo Starostwu zbadać, czy zarzuty przeciwko urzędowaniu Naczelnika gminy są uzasadnione, a ew. w porozumieniu z Wydziałem Powiatowym **zawiesić go w urzędowaniu** na zasadzie § 102 ust. gm., albo jeżeli nie można się spodziewać prawidłowego i bezstronnego przeprowadzenia czynności przygotowawczych i samego aktu wyborczego, **ustanowić na** mocy § 107 ust. gm. **osobny organ do wykonania tych czynności.**

Niezależnie od powyższego z nadesłanych aktów sprawy wynika, że sprawa niezatwierdzenia Rady gminnej w Gierczycach uległa **8-miesięcznej zwłoce na skutek wadliwego urzędowania Starostwa w Bochni,** wobec czego polecam równocześnie Panu Generalnemu Delegatowi **udzielić wyżej wymienionemu Starośćie upomnienia, a wobec tego, że przeciw temu Starośćie toczy się śledztwo dyscyplinarne z powodu wykroczeń, popełnianych podczas urzędowania w Sanoku, polecam przekazać akta niniejszej sprawy tejże komisyi dyscyplinarnej.**

W PSARACH 18 lipca odbyło się zgromadzenie ludowe. Po wysłuchaniu referatu o sytuacyi politycznej, zgromadzeni robotnicy i chłopi uchwalili rezolucyę, domagającą się zawarcia demokratycznego pokoju z Rosyą sowiecką. Okrzykiem na cześć socyalizmu zakończono zgromadzenie.

POSĄG CZARNO-ŻÓŁTEGO PATRYOTYZMU! Z Wadowic piszą nam: W parku miejskim miasta Wadowic znajduje się posąg Matki Boskiej, fundacyi miejscowego proboszcza, ks. prałata Zająca. Na pocągu tym widnieje napis:

Królowej Zwycięstwa
Roku wojen 1915.

Uniesiony patryotyczną radością z powodu zwycięstw oręża krzyżackich zbójów — ksiądz prałat zdobył się na dzieło, które nie ozdobą parku, ale jest hańbą miasta i bluźnierstwem przeciw Bogarodzicy. Rumieniec wstydu i oburzenia występuje na obliczę każdego Polaka, patrzącego na tę statuę Naświętszej Panny, Królowej Polski, którą czarno-żółty zgermanizowany klecha w szale niewolniczej lojalności uczynił „Królową Zwycięstwa" tych, co prócz nienawiści, szubienicy i rabunku nic dla nas nie mieli. W zapleśniałych szpargałach byłej żandarmsko-szpiclowskiej biurokracyi znajdujemy nazwiska austryacko-pruskich konfidentów i podajemy je pod pręgierz opinii publicznej, zrywamy skrupulatnie emblematy ciemięzców, nie widzimy tylko żywiołów w rodzaju ks. prałata Zająca. Miasto, gdzie osadza się w więzieniu niewinnych działaczy ludowych, powinno zwrócić się do światobliwego prałata z prośbą o przeniesienie swego dzieła do Wiednia lub Berlina, gdyż u nas jest ono już stanowczo nieaktualne. Czekamy cierpliwie i mamy nadzieję, że polskie władze uznają należycie ofiarność patryotyczną ks. prałata.

NIEPORZĄDKI W KONSUMIE MIESZCZAŃSKIM W MYŚLENICACH. Ludność korzystająca z konsumu w Myślenicach żali się, że przy kupowaniu towarów narażoną jest na wyzysk. Naprzykład materye i płótna, nabywane w konsumie są niesumiennie mierzone, tak, że na 6 metrach towaru brakuje 20 do 40 centymetrów. Na uwagi ze strony ludności zarząd konsumu

odpowiada brutalnie, łżąc ordynarnemi przezwiskami upominających się o sprawiedliwą miarę. Poza tem, dyrekcya konsumu tłómaczy się, że towary mierzone są jakimś, amerykańskim metrem, który ma być krótszy od zwykłego metra. Ludność jest przekonana, że są to wykręty i nadużycia te dalej tolerować nie myśli, poddając gospodarkę dyrekcyi konsumu pod pręgierz opinii publicznej. Dywidendy za rok 1919 członkom nie wypłacono, walnego zgromadzenia członków konsumu z obawy przed krytyką prezes nie zwołuje od dłuższego już czasu. Członkowie domagają się zmiany stosunków w konsumie, gdyż każde nadużycie piętnować będą publicznie. Szanowna dyrekcya złożona z pp. I. Dierza, Banasia i Pindela musi zmienić swój system gospodarowania w konsumie.

Ze świata.

KSIĄŻĘ PIOTR KRAPOTKIN DO ROBOTNIKÓW ANGIELSKICH. W „Robotniku“ warszawskim czytamy: Delegatka angielska Małgorzata Bondfield przywiozła ze sobą do Anglii wezwanie księcia Krapotkina do robotników angielskich. Domaga się on uznania rządu sowieckiego przez inne państwa i zawarcia pokoju z Rosyą. Klasa robotnicza angielska powinna zażądać zaniechania wszelkiej interwencyi zbrojnej jawnej czy ukrytej. Rosya przeżywa okres rewolucyi, również głębokiej i takiego znaczenia, jak rewolucya angielska 1639—48 r. i rewolucya francuska 1789—94 r., a żaden naród nie powinien odegrać tej roli, jaką odegrały Anglia, Prusy, Austrya i Rosya podczas rewolucyi francuskiej. Co więcej rewolucya rosyjska nie może być uważana jako coś przypadkowego w walce między rozmaitemi partyami. Rewolucya ta jest niejako wynikiem stuletniej walki i propagandy komunistów i socyalistów od czasów Roberta Owen'a, St. Simona i Fourrier'a. Jakkolwiek próba wprowadzenia nowego ustroju zapomocą dyktatury jednej partyi może być uważana za błąd, niemniej przyznać należy, że rewolucya już wniosła do naszego codziennego życia pojęcia o prawach robotnika, jego prawdziwem stanowisku w społeczeństwie i obowiązkach każdego obywatela, a te muszą się ostać. Dlatego robotnicy i elementy postępowe wszystkich narodów cywilizowanych powinni zaprzestać poparcia, udzielanego dotychczas przeciwnikom rewolucyi. Nie dlatego, ażeby nie było co zarzucić metodom rządu bolszewickiego! Bynajmniej. Ale dlatego, że każda zbrojna interwencya obcego państwa nieuchronnie prowadzi do wzmocnienia dążności dyktatorskich u kierowników i paraliżuje wysiłki tych Rosyan, którzy gotowi są pomóc Rosyi, niezależnie od rządu, w jej odbudowie na nowych podstawach.

Następnie Krapotkin krytykuje w rządzie sowieckim jego dążności autokratyczne i niepotrzebną biurokratyzacyę. Z chwilą, gdy zapanowała dyktatura jednej partyi politycznej, Rady robotniczo-włościańskie straciły wszelkie znaczenie.

Przegląd polityczny i społeczny.

POLSKA BIERZE W POSIADANIE PRZYZNANE JEJ PRZEZ KOALICYĘ CZĘŚCI ŚLĄSKA. Wydział pras. ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Wobec jednomyślności wszystkich członków Rady najwyższej i **przyjęcia decyzyi w sprawie Śląska Cieszyńskiego przez Amerykę oraz wobec podpisania układu przez delegata rządu Ignacego Paderewskiego** w dniu 31 lipca, rząd polski przystępuje do załatwienia technicznych i formalnych czynności, związanych z okupacyą przyznanych Polsce terenów na Śląsku Cieszyńskim, Orawie i Spiszu. Do dnia 9 sierpnia zajmą wojska polskie i czeskie terytorya, które wejdą w obszar państwa czeskiego i państwa polskiego.

UCHWAŁY RADY OBRONY PAŃSTWA. Rada obrony państwa na posiedzeniu swojem w dniu 30 lipca br. powzięła między innemi następujące uchwały: 1) Rada obrony państwa wzywa naczelne dowództwo i sztab generalny, aby w wypadkach uzasadnionego podejrzenia dowódców wojskowych o grube zaniedbanie swoich obowiązków przed nieprzyjacielem, oddawały obwinionych **sądom wojskowym polskim,** względnie ministerstwu spraw wojskowych, przy jednoczesnem zarządzeniu ich **aresztowania,** 2) Rada obrony państwa wzywa ministra spraw wojskowych, aby polecił dowódcom posądzonym o **tchórzostwo** lub opuszczenie pozycyi wbrew rozkazom: 1) wytoczyć natychmiast śledztwo, 2) zarządzić ich uwięzienie.

KONGRES II MIĘDZYNARODÓWKI. W niedzielę 1 sierpnia zaczęły się w Genewie obrady kongresu II Międzynarodówki. Główny kontyngent członków kongresu stanowią niemieccy socyaliści większościowi (Scheidemanowcy) i angielscy członkowie partyi pracy. **Z Polski** — jak już donieśliśmy — wyjechali na kongres dwaj delegaci PPS tow. Czapiński i Niedziałkowski w charakterze informacyjnym. Delegacya angielska składa się z 25 członków z posłem Macdonaldem na czele. Niemieccy niezawiśli odmówili udziału w kongresie.

Kongres zajmie się kwestyą odpowiedzialności za wybuch wojny, w której to sprawie referował Vandervelde, obecnie minister belgijski. Referat jego skierowany jest przeciw Scheidemanowcom, którym zarzuca, że nie wystąpili przeciw polityce wojennej rządu Wilhelma II. Zarząd Scheidemanowców na zarzuty te odpowiedział obszernym memoryałem, w którym usprawiedliwia swe stanowisko w czasie wojny.

WŁOCHY SĄ ZNOWU WIDOWNIĄ POWAŻNYCH ZABURZEŃ I NIEPOKOJÓW. Zastrejkowali kolejarze na podrzędnych liniach kolejowych, a przyłączyli się do nich tramwajarze. W czasie strejku doszło w Rzymie do rozruchów, byli ranni, a wśród nich poseł socyalistyczny Modigliani. Ale kolejarze odnieśli zwycięstwo, albowiem rząd cofnął artykuł ustawy służbowej, dotyczącej uwolnienia pracujących.

O zaostrzeniu stosunków między proletaryatem a burżuazyą świadczy demonstracya nacyonalistyczna w Rzymie, która skończyła się tem, że tłum napadł na drukarnię socyalistycznego pisma „Avanti“. Włamano się do gmachu, w którym znajduje się drukarnia i w barbarzyński sposób zaczęto niszczyć papiery i psuć maszyny. Gdy robotnicy dowiedzieli się o tej napaści natychmiast zaprzestali pracy. Prasa w większości swej potępia postępowanie nacyonalistów i obawia się przeciwakcyi ze strony proletaryatu. W różnych częściach miasta doszło do strzelaniny między robotnikami i nacyonalistami. Kolejarze postanowili nie wysyłać żadnej gazety, dopóki nie ukaże się znowu „Avanti“. W różnych miastach Włoch robotnicy urządzili manifestacye, solidaryzujące się z robotnikami Rzymu. W Turynie doszło do starć z policyą.

REWOLUCYA W CHINACH. Chiński prezydent kazał aresztować 10 przywódców militarystów, w tem 3 ministrów gabinetu, za usiłowania publicznych zaburzeń. Bramy Pekinu są nadal zamknięte.

LLOYD GEORGE ODMAWIA ROKOWAŃ Z KRASINEM. Z Londynu donoszą, że Lloyd George odmówił przyjęcia Kamieniewa i Krasina **przed zawarciem rozejmu na froncie polskim.**

PRZEWRÓT W SAKSONII. Donoszą z Zittau: Komisya piętnastu zarządziła opuszczenie miasta przez Sicherheitswehrę bez broni. Rząd saski został wezwany do ustąpienia, a na miejsce rządu mają być zwołane **rady robotniczo-żołnierskie.** Komisya zagroziła w razie odmowy strejkiem generalnym. Według telegraficznych doniesień z Zittau, położenie jest bardzo poważne. Komisya piętnastu, złożona z komunistów i syndykalistów, ogłosiła dla miasta i okolicy strejk generalny. Komisya zdobyła władzę w mieście, wszystkie sklepy przymusowo zamknięto.

FELJETONIK

MICHAJŁO JACKIW.

POWRÓT.

Chłop wiózł żonę ze szpitala.

Tłukła głową o półkoszki, a z oczu jej spływały gęste łzy. Gdy łez nie stało, szlochała. Myśli zimnemi strzałami godziły w serce. Kuliła się do serca, garnęła je jak ciepły płomyk, aby go wiatr nie zagasił.

— Cudze nieszczęście widziałam ja nieraz i zawsze odetchnęłam, że cudze. A dzisiaj, mój Boże, na mnie zesłałeś ty karę i będę cierpiała swoją tylko mękę. Na taki los przyszłam, że mi ni tędy, ni owędy. Zrobiłabym sobie śmierć, grzech, bo drobne dzieci, a żyć mi nie sposób. Masz, Fediu, ślepą żonę, zabij ją albo rób co chcesz. Wieź dzieciom matkę, będzie im we wiecznej ciemnicy koszule łatała, obcierając krew z igły, będzie im gotowała, parząc sobie ręce. Albo załóż ją za obraz i patrz się wciąż na nią. Bodajbyś był nie doczekał takiej pociechy od żony, bodaj się była pod nią ziemia rozstąpiła. Już ty się nie, oszcz, Fediu. Wyucz mię ojczenaszów, a ja sobie chleba dostanę.

— Cichaj, kobieto, bo śmierć sobie zrobię.

Upadła twarzą na słomę, dusząc się zgryzotą. Uspokoiwszy się zapytała, czy daleko do wsi.

— My już koło niwy.

— Tom się doczekała oglądać cię, niwo zielona. Nie mnie już, niebogo, na tobie z sierpem stanąć, nie mnie być przodownicą, nie mnie twe kłosy wiązać w snopy. Znajdź sobie inną, bom ja już kaleka, na wieki ciemna.

Znów na słomę upadła.

Uniosła się, szepcąc, jak w modlitwie:

— Skoro kto nadejdzie, wstrzymaj konie, niech się z nim pojednam. Nikogo nie mijaj, byłam ze wszystkimi dobrze.

Wgrzebła twarz w podołek.

— Pochwalony!

— Na wieki wieków, amen. Tpruu! Pałażko, to nasza kuma Maciejowa z dziećmi.

Całowała się z Maciejową, całowała jej ręce, drżąc jak liść osiki. Maciejowa pocieszała ją i sama płakała.

— Nie zadawajcież sobie żalu, Pałażko! Pan Bóg łaskaw! My z kumą Maksymową i Nastunią zaglądniemy do was.

— Przyjdźcie, przyjdźcie, drogie. Wszak wiecie, jaki mój los...

Fed' zlazł z wozu i po kolei podnosił do żony dzieci Maciejowej.

Tuliła ich jasnowłose główki.

Gdy przyjechali do domu, on zdjął ją z wozu i powoli prowadził do chaty.

— A to sobie radość prowadzisz! Progi popękają, serce się rozpęknie, świtania nie będzie.

Dzieci wybuchnęły płaczem, ona przypadła do nich, jak jaskółka.

— Nie będę ja widziała Iwanku, jak obstrzygą twe kędziory! Nie będę widziała, Ołenko, jak staniesz we wianku z barwinku...

Mocno trzeba żyć...

Mocno trzeba żyć, a nieugięcie;
Silnym krokiem w życie trzeba iść,
Aby marzeń naszych więź promienna
Nie uwiędła, jak jesienny liść.

Mocno trzeba żyć, a nieugięcie,
Duszę własną w dziejów bryle ryć,
Śpiące jeszcze budzić w sobie moce,
Wyzwolenia krwawą niosąc wić.

Mocno trzeba żyć, a nieugięcie,
Mglistych pragnień precz odrzucić świat,
Tworzyć sobą nowe, wolne życie,
Moc, co przetrwa przez tysiące lat.

Mocno trzeba żyć, a nieugięcie,
Silnym krokiem w życie trzeba iść,
Aby marzeń naszych więź promienna
Nie uwiędła, jak jesienny liść.

Rozmaitości.

OSOBLIWY CZŁOWIEK. Osobliwym człowiekiem jest bolszewicki komisarz spraw zagranicznych Cziczerin. Człowiek ten, jak pisze jeden z dzienników francuskich, przed wojną jeszcze zrzekł się na rzecz włościan spadku 2-milionowego, a obecnie, choć zajmuje bardzo wysokie stanowisko, nie wstydzi się nawet podrzędniejszej pracy.

Dziennikarz, o którym mowa, współpracownik „Excelsiora“ paryskiego, tak opisuje swoją wizytę u Cziczerina w Moskwie, w gmachu hotelu Metropol, gdzie właśnie Cziczerin urzęduje:

W ciemnym kurytarzu — pisze — nadeptujemy nagle na jakąś istotę, rozciągniętą na podłodze. To jakiś człowiek z zakasanymi rękawami koszuli, wiąże sznurem paczki. Przepraszamy go za potrącenie. On odpowiada nam miłym uśmiechem. Powraca do swej pracy, my idziemy dalej.

Za chwilę jeden z urzędników komisaryatu przynosi nam wiadomość: Towarzysz Cziczerin przyjmie nas z całą przyjemnością o godzinie 3-ej rano.

— Jutro, o trzeciej popołudniu — zwracamy uwagę.

— Nie — mówi urzędnik zdziwiony — po północy, punktualnie o trzeciej godzinie.

A zatem o drugiej w nocy, w ciszy uśpionego miasta, idziemy na to spotkanie.

Towarzysz Cziczerin jest punktualny. O 3-ej wprowadzają nas do jego gabinetu. Ach, teraz poznajemy. Człowiek, który wiązał paczki na podłodze, to minister spraw zagranicznych, Cziczerin...

KWIATY KOMAROŁAPY. Pisma francuskie podają wiadomość o ciekawej roślinie „Auragia Albens“, szeroko rozpowszechnionej pośród mieszkańców Nowej Zelandyi. Pochodzi ta roślina z Afryki Południowej ale łatwo się zaklimatyzuje wszędzie w sferach gorących i ciepłych, gdzie nie bywa mrozów; może też być hodowana w wazonach. Ścieli się ona po ziemi i wyłazi na drzewa, skały, ściany. Kwiaty jej posiadają zapach szczególny, wabiący komary. Jak

tylko komar siądzie na kwiatki, ten momentalnie się zamyka i otwiera, gdy ten już się nie rusza. Z pomocą tej rośliny całe okręgi w Nowej Zelandyi są oczyszczone od komarów.

CO SIĘ DZIEJE W TEJ AMERYCE. „Kuryer Polski“ z Milwaukee donosi: „Przez przeszczepienie jąder kogucich kurze, dr. Wiktor Lespinasse przemienił kurę w koguta. W kilka tygodni po operacyi kurze poczęły róść korale i grzebień, jakoteż ostrogi kogucie i błyszczące pióra. Kura ta przestała nieść jaja i wyglądem swoim nie różni się od koguta. Dr. Lespinasse jest chirurgiem w uniwersytecie Northwestern w Chicago. Obecnie dokonywa on prób podobnych na świniach“.

ŻEGLUGA POWIETRZNA. Włoch Kapromi zaczyna robić w Stanach Zjednoczonych ogromne latawce pasażerskie o sile maszyn po 12 tysięcy sił końskich, mogące przewozić po 500 pasażerów.

ŻÓŁTE POKOJÓWKI I KUCHARKI WE FRANCYI. Dotkliwy brak służby domowej we Francyi powiększa jeszcze to, że ta służba wobec ogólnego braku rąk roboczych odpływa do innych zawodów i że z drugiej strony coraz więcej jej potrzeba wskutek wzrostu liczby małżeństw, a coraz jest jej mniej także wskutek zmniejszenia się liczby ludności.

Wobec tego we Francyi zamierzają rozszerzyć import sił roboczych z zagranicy, także na służbę domową, i szczególnie w tym celu sprowadzać pokojówki i kucharki chińskie.

Wkrótce więc może francuskie kuchnie i pokoje służbowe „zażółcą się“, ale niemia chyba obawy, ażeby z tego powodu słynna francuska kuchnia ucierpiała, gdyż chińczycy są znani w całym świecie z talentów kucharskich i umiejętności przyzwyczajania się do nowych sposobów gotowania.

ORYGINALNY ZEGAR. Pewien biskup angielski był w odwiedzinach u znajomej damy, która wskutek braku służby domowej, wstawała b. wcześnie, aby przygotować śniadanie dla rodziny i gości. Pewnego ranka biskupa obudziły dźwięki głosu kobiecego, śpiewającego znany chorał kościelny. Podczas śniadania biskup w uprzejmych słowach wychwalał pobożność pani domu, wyrażając radość swą z tego powodu. Ale ku wielkiemu zdumieniu usłyszał od gospodyni w odpowiedzi: „O tak, chorał ten służy mi, jako miernik gotowania jaj. Trzy strofy dla jaj „na miękko“, a pięć dla „twardych“.

Upadek burżuazyjnej kultury.

Opłakany stan kulturalny obecnego społeczeństwa stawia na porządku dziennym zagadnienia kultury, domaga się wszechstronnego tych zagadnień ujęcia i oświetlenia.

Życie kulturalne polskie od początku wojny zupełnie niemal zamarło, już przed nią samą ustawicznie chyląc się ku upadkowi.

Najwięksi twórcy naszych czasów, żyją, teraz wszyscy jeszcze dorobkiem lat dawnych. Nawet ci wielcy piewcy nowego ruchu społecznego, ruchu proletaryackiego jak Żeromski, Strug, Sieroszewski, Daniłowski i inni, którzy spełnili swą rolę, wykazując, skąd należy czerpać temat i ducha twórczego, zapoczątkowawszy nowy kierunek twórczości, kierunek odeowy walczącego proletaryatu położywszy podwaliny pod „kulturę nową“, kulturę pracy — **zamilkli.** — I na nich oddziałał duch czasu, **ohydnych warunków wojennych i zgniłego, chylącego się ku ostatecznemu upadkowi społeczeństwa burżuazyjnego.**

A pisarze burżuazyjni...

Wszak ci już od wielu lat nic wartościowego nie stworzyli. Nędza umysłowa i nędza moralna.

Mieszczaństwo w chwili, gdy poprzez wielką rewolucyę sięgało po władzę, wpłynęło znakomicie na rozwój nauki i sztuki. Z czasem jednak ta klasa panująca staje się pod względem kulturalnym coraz mniej produkcyjną, aż staje się całkowicie bezpłodną.

Dzisiaj burżuazya, przeżyta i wyczerpana, znajduje się pod każdym względem w stanie zupełnej bezpłodności, która także wybitnie objawia się w życiu kulturalnem. Burżuazya w dziedzinie ducha nie zdoła wnieść kompletnie nic nowego. Odbija się to dokładnie we wszystkich przejawach życia kulturalnego. **Nad całem tem życiem panuje wszechwładny pieniądz.** On rządzi, on króluje. Gdzież są „wzniosłe“ hasła sztuka dla sztuki? Wszystko wszak idzie na handel.

Twórcy, artyści, poeci, myśliciele, chcąc się wyżywić, chcąc żyć muszą tworzyć, myśląc, by dzieła ich podobały się rozmaitym przeciętnym kołtunom, kupcom, paskarzom ludziom bez najmniejszego poczucia piękna i smaku. Są zależni od idyotycznej i błazeńskiej często krytyki. Schlebiają nieraz bo schlebiać muszą nawet mimowoli, najniższym instynktom i gustom. Wszak, tworząc na sprzedaż, muszą się liczyć z poziomem i upodobaniami nabywców. To literatura. A rzeźba i malarstwo? Czyż nie są one zależne od tych samych czynników i warunków? Czyż nie znajdują się tak samo w opłakanym stanie? O teatrze wszak lepiej nie mówić. Wszystkie niemal teatry nie spełniają należycie swej roli. Są to po większej części przedsiębiorstwa dochodowe, a nie przybytki sztuki. — **Ani jednego właściwego teatru stałego prawdziwie ludowego, dostępnego dla szerokich mas proletaryatu niema.**

Za to na każdej główniejszej ulicy istnieje kilka kabaretów o bajecznej frekwencyi publiczki. Wszechwładnie, szeroko i z błyskawiczną szybkością rozrasta się tak zwana podkasana muza.

Kinematograf, ten idealny środek popularyzowania wiedzy, który mógłby wielką rolę ogólnoświatową odegrać w życiu proletaryatu, opanowany przez przedsiębiorców - szwindlarzy, spełnia świetnie funkcye **demoralizatora ludu.** — Miast nauki geografii, zoologii, botaniki, anatomii, fizyki i t. p., które można popularyzować dzięki wynalazkowi kinematografu, miast wreszcie godziwej rozrywki — karmi się szerokie warstwy kryminalno-detektywnymi dramatami i jak najniemoralniejszemi historyami.

Kultura znajduje się w zupełnym upadku. — Krytyka przedstawia obraz nędzy i rozpaczy, a w dziedzinie moralności — obłuda, handlarstwo, fałsz. Oto wierny obraz naszego społeczeństwa.

Zachodzi teraz pytanie, co jest właściwą przyczyną tego niskiego poziomu obecnego społeczeństwa?

Bezsprzecznie wojna musiała wpłynąć ujemnie na rozwój życia kulturalnego. Odciągnęła myśl ludzką i uwagę od zagadnień wewnętrznych. Według jednego z dowcipnych wyrażeń, wygłoszonego na jakiemś zebraniu, podczas wojny wszyscy uczeni, myśliciele, mędrcy, twórcy świata całego na dwie podzielili się części: jedni, dzięki wszystkim swym zdolnościom i wiedzy, usiłowali stworzyć takie gazy, którymby się żadne maski nie oparły, drudzy zaś pracowali nad wynalezieniem takich masek, któreby się znów oparły wszelkim gazom. I rzeczywiście przez cały czas wojny myśl ludzka posuwała się naprzód i tworzyła tylko to, co było w bezpośrednim związku z mordowaniem „bliźnich“, z utrzymaniem armii, jednem słowem, z wojną.

Ale wojna sama w sobie nie może być i nie jest jedyną przyczyną omawianego stanu, gdyż przed wojną upadek kultury postępował naprzód.

Podczas wojny więc obniżenie poziomu kulturalnego zaczęło postępować szybciej, ale sama ona nie była jego właściwą przyczyną. Szukać tej przyczyny należy gdzieindziej. **Wszelka kultura nosi charakter klasowy, niema kultury ogólno-narodowej.** Kulturę dotąd tworzyły tylko klasy panujące: „Historya wszystkich dotychczasowych społeczeństw jest historyą walki klasowej“. Dotyczy to i historyi rozwoju kultury. Bo zarówno w życiu społecznem, jak i kulturalnem na wszystkich szczeblach rozwoju ludzkości interes warstw pracujących jest probierzem wszelakich poczynań, jest we wszystkiem czynnikiem decydującym. Jak uczy nas historya, **sprawiedliwość i moralność w pewnych epokach historycznych zmieniają się, by przystosować się do interesów i potrzeb klas panujących.**

Są na to dowody historyczne. Oto dawne, pierwotne społeczeństwo, nieoparte na gospodarce wymiennej, gdzie wytwarzano tylko na własny użytek, a nie na sprzedaż, w społeczeństwie tem, handel był potępiany i pogardzany. Procent uważany był za złodziejstwo zakazane przez moralność i religię. Jehowa zabrania żydom oddawać pieniądze na procent. Kościół katolicki, dziś najżarliwszy obrońca fabrykantów i kapitalistów, sam **dawniej** obrzucał klątwami lichwiarzy. Z chwilą, gdy mieszczaństwo, dzisiejsza burżuazya, objęło władzę i panowanie lichwa stała się uznaną przez prawo instytucyą, stała się zgodną z moralnością i religią; Kościół nietylko że uznał lichwę za zgodną z pojęciami religijnemi, **ale sam czerpie olbrzymie zyski lichwiarskie z wyzysku sił roboczych i rosnących procentów od olbrzymich kapitałów pieniężnych ulokowanych przez kler w różnych bankach i przedsiębiorstwach.** Tak więc, wraz ze zmianą systemu gospodarki społecznej, z chwilą objęcia władzy przez burżuazyę, zmieniły się pojęcia moralne i religijne. Taksamo ze zmianą posiadających i panujących klas społecznych zmieniają się nietylko pojęcia moralne i religijne, ale **zmienia się cała kultura duchowa ludzkości.**

Gdy na widownię dziejową wchodzą nowe **klasy** — stawiają **nowe idee**, wnoszą nowe pierwiastki kultury. — **Dziś świat kapitalistyczny szybko chyli się ku upadkowi.** Burżuazya schodzi już ze swego uprzywilejowanego stanowiska. **Upadek społeczny burżuazyi musiał spowodować i upadek kultury, przez nią wytworzonej.** Zmiana i rozwój stosunków ekonomicznych i społecznych spowodować musi również zmianę i rozwój świeżych wartości umysłowej kultury. Idee burżuazyi, jej myśli, jej pojęcia zostają całkowicie przewartościowane przez nowy czynnik, który decydującą będzie odgrywać w społeczeństwie rolę, **przez proletaryat.** On wnosi nowe pierwiastki twórcze, on pchnie rozwój kultury na nowe tory, wniesie weń ożywczego ducha, ocuci ją z bezwładności. Natchnie ją życiem.

Nowa kultura, **czerpiąc natchnienie w szerokich, bogatych, a pięknych duszach ludu, w imię Sprawiedliwości i Prawdy** pod życiodajnem tchnieniem rewolucyi, przy udziale szerokich warstw proletaryackich pchnie rozwój ducha ludzkiego na nowe, świetne tory; z zamętu bezcelowości, stanie się dla ludzkości ożywczem światłem, rozszerzy widnokręgi ludzkie, wzbogaci i ulepszy dusze człowieka, zbuduje wielką epokę moralną pod świetlany gmach Jutra, gmach nowego życia, zarówno ekonomicznego, jak i duchowego, pod gmach **socyalizmu.**

Socyalizm, propagując idee spólności życia materyalnego, dąży usilnie wbrew utartym frazesom naszych wrogów, do całkowicie indywidualnego rozwoju ducha ludzkiego w wewnętrznej jego istoty. I to stanowisko jedynie słuszne przyczyni się znakomicie do rozpoczęcia nowej ery rozkwitu życia kulturalnego.

Bohaterskie zmagania ludu, jego poświęcenie, jego przyjaźń duchowa, jego ideały muszą znaleźć swe odbicie w poezyi, malarstwie i sztuce. Piękno życia nowego, w przeciwstawieniu się do okropności teraźniejszych stosunków musi być tematem mającej się odrodzić twórczości.

Podwyższenie zasiłków dla rodzin żołnierzy.

Z chwilą ogłoszenia mobilizacyi przeciwko inwazyi bolszewickiej prasa socyalistyczna podniosła, że dotychczasowe przepisy o zasiłkach dla rodzin wojskowych są niewystarczające, a poseł tow. Misiołek postawił w sejmie nagły wniosek w sprawie **podwyższenia** tychże zasiłków. Akcya socyalistyczna odniosła skutek, gdyż wyszło następujące

ROZPORZĄDZENIE RADY OBRONY PAŃSTWA

z dnia 20 lipca 1920 r.

o zasiłkach wojskowych dla rodzin osób pełniących służbę w Wojsku Polskiem z poboru i ochotniczo.

Art. 1. Niniejsze rozporządzenie stosuje się do rodzin wszystkich osób, pełniących służbę w Wojsku Polskiem, zarówno z poboru, jak i ochotniczo, z wyjątkiem rodzin tych oficerów i zawodowych szeregowych, którzy w myśl osobnych przepisów pobierają dodatki rodzinne (na żonę i dzieci) wprost z kas wojskowych.

Art. 2. Prawo ubiegania się o zasiłek wojskowy z funduszów państwowych przysługuje następującym członkom rodziny szeregowego:

a) żonie, także separowanej, o ile szeregowy zobowiązany jest ją utrzymywać,

b) ślubnym i nieślubnym dzieciom,

c) ślubnym rodzicom i nieślubnej matce.

Żony szeregowych zaślubione przez nich w czasie pełnienia służby wojskowej, mają prawo do zasiłku, jeśli małżeństwo zawarto na podstawie pozwolenia właściwych władz wojskowych.

Rodzinom szeregowego nie przysługuje prawo do zasiłku, jeśli jeden z synów otrzymał odroczenie lub zwolnienie od służby wojskowej jako jedyny żywiciel (opiekun). Jeśli z jednej rodziny kilka osób pełni służbę wojskową, członkom rodziny, wymienionym pod c) przysługuje prawo do zasiłku tylko za jednego szeregowego.

Art. 3. Dzieciom szeregowych może być przyznany zasiłek do ukończenia 14 lat życia, o ile

zaś przedłożą zaświadczenie, iż uczęszczają do szkoły, do ukończonych 18 lat życia.

Jeśli udowodniono urzędowem świadectwem lekarskiem, że dziecko szeregowego z powodu nieuleczalnej choroby, względnie ułomności fizycznej, jest stale i zupełnie niezdolne do jakiejkolwiek pracy i zarobkowania, może być przyznany zasiłek także ponad powyższe granice wieku.

Art. 4. Członkom rodziny szeregowego przysługuje prawo do zasiłku wojskowego, jeżeli:

a) bezpośrednio przed swem wstąpieniem do Wojska Polskiego faktycznie ich utrzymywał, lub jeżeli w czasie jego służby w Wojsku Polskiem zaszły takie okoliczności, iż faktycznie utrzymywałby ich musiał,

b) jeżeli wskutek wstąpienia szeregowego do Wojska Polskiego utracili niezbędną do ich utrzymania pomoc z jego strony.

Art. 5. Zasiłek wojskowy przysługuje członkom rodziny szeregowego za czas jego służby w Wojsku Polskiem. Jeżeli szeregowy wstąpił do służby w pierwszej połowie miesiąca, zasiłek przyznaje się od dnia 1 tego miesiąca, jeżeli zaś w drugiej połowie miesiąca, zasiłek przyznaje się od dnia 16 tego miesiąca.

Jeżeli szerogowy został zwolniony z wojska w pierwszej połowie miesiąca, rodzina otrzymuje zasiłek do końca tego miesiąca, jeżeli w drugiej połowie, rodzina otrzymuje zasiłek do połowy następnego miesiąca.

Wdowy i sieroty po szeregowych Wojska Polskiego, poległych lub zmarłych wskutek odniesionych na wojnie ran i uszkodzeń, lub zmarłych bez ich winy przy pełnieniu służby z powodu warunków służby lub wskutek chorób zakaźnych, panujących w wojsku lub w miejscach służbowego pobytu, otrzymują nadal zasiłki aż do czasu przyznania im zaopatrzenia wdowiego i sierocego. Z przyznanego następnie wsatecz zaopatrzenia wdowiego i sierocego potrąca się wypłacone za równorzędny czas zasiłki. Rodzice (także nieślubna matka) otrzymują w tym wypadku zasiłek do końca miesiąca, w którym nastąpiła śmierć oraz przez dalsze trzy miesiące.

Przepis ten ma zastosowanie również w razie zwolnienia z wojska szeregowego jako inwalidy, zupełnie niezdolnego do zarobkowania (100 proc. niezdolności).

Art. 6. Prawo do zasiłku gaśnie, jeżeli:

a) stosunki materyalne szeregowego lub jego rodziny tak się poprawiły, że bytu ich nie można uważać za zagrożony,

b) pobierający zasiłek członek rodziny zmarł lub opuścił granice Państwa.

Ponadto prawo do zasiłku gaśnie jako skutek zasądzenia zgodnie z obowiązującemi ustawami karnemi.

(Dokończenie nastąpi).

KRONIKA.

CENZURA PREWENCYJNA. Na podstawie rozporządzenia Rady Obrony Państwa weszła w Polsce w życie cenzura prewencyjna gazet. Niniejszy numer „Prawa Ludu", był już cenzurowany.

Charakterystyczne, że w Warszawie, z której wychodzą wszystkie rozporządzenia, cenzury prewencyjnej, która polega na cenzurowaniu pism przed drukiem dotychczas nie zastosowano!

Cenzura ta, jest dla pism niezmiernie uciążliwą, i jest jedną z represyj stosowanych przez reakcyę. Redakcya „Naprzodu" zwróciła się **do ministra Daszyńskiego** z przedstawieniem, by użył swego wpływu celem zniesienia cenzury, bo pod rządami ministerstwa, na czele którego stoją przedstawiciel chłopów i przedstawiciel robotników tak reakcyjna szykana, jak cenzura, nie powinna istnieć.

W OBRONIE ZAKONÓW wystąpił przyjaźniacki klerykalny „Robotnik" napadając na nas za umieszczenie artykułu stwierdzającego, iż kilka tysięcy mnichów, którzy nie sieją ani nie orzą a żyją, jak królowie tej ziemi, kryją się po klasztorach, zamiast iść jak ich Koledzy po kropidle we Francyi, z karabinem w garści do szeregów wojska walczącego z nawałą rosyjską. Biedny wodogłowiec klerykalny udaje waryata, gdy tysiącom klasztornych nie-robów przeciwstawia kilkunastu braci Albertanów i jedną zakonnicę Samuelę. Nikt nie zaprzecza, że bracia Albertanie gorliwie pełnią swoje obowiązki, ale czy ich praca ma chronić i osłaniać **tysiące nierobów po klasztorach?** Przecież religia uczy, iż Pan Bóg jest na każdym miejscu, można go więc chwalić wszędzie a nie potrzeba do tego olbrzymich dóbr i dziesiątek folwarków pysznych klasztorów, jak to mają „Siostry" Norbertanki na Zwierzyńcu pod Krakowem, albo ich koleżanki ze Staniątek. Klasztory są przeżytkiem, który prędzej, czy później zniknie z powierzchni ziemi.

PROTEST PRZECIW PODZIAŁOWI ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO. Zjazd delegatów kół i grup Związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił protest przeciw podziałowi Śląska Cieszyńskiego i przyłączeniu terytoryów etnograficznie polskich do Czech, oraz wzywa rząd, aby bezwzględnie unieważnił nowy podział Polski, a winnych podziału pociągnął do odpowiedzialności.

MINISTERSTWO WOJNY PRZECIW WYBRYKOM ANTYŻYDOWSKIM. Ministerstwo wojny rozesłało do komend okręgowych rozkaz w którem między innemi mówi: Powtarzające się ekscesy antyżydowskie na kolejach i dworcach przybierają coraz większe rozmiary, a dowodzą braku poczucia honoru i szkodzą naszej polityce zagranicznej w obecnej chwili. Fakty te bowiem ogłaszane w prasie zagranicznej są zazwyczaj przesadzone i ściągają na nas zarzuty **tyranii barbarzyństwa i braku cywilizacyi. Raz wreszcie musimy z tem skończyć.** Tak żołnierzom, jak i oficerom **nie wolno opuszczać podczas podróży stacyi.** W razie wybryków należy **przeciwdziałać wszelkimi sposobami.** Wszelkie wybryki muszą być **surowo karane, oficerów zaś tolerujących ekscesy antyżydowskie, należy pociągnąć do surowej odpowiedzialności,** nie cofając się nawet przed najdalej idącemi konsekwencyami. Względem winnych będą zastosowane kary dyscyplinarne i sądowe, przy dopuszczaniu się obrażeń cielesnych lub dokonania rabunku itd. winni będą karani **przez sąd doraźny. Oficerów, przypatrujących się bezczynnie znęcaniu się nad żydami, nie uważam za godnych noszenia munduru oficera polskiego.**

Powyższy rozkaz ogłosić wszystkim oddziałom piechoty, kawaleryi i bateryj włącznie. Minister Leśniewski, generał-porucznik.

ŻYDZI UCIEKAJĄ Z POLSKI. Wedle wyjaśnień urzędu emigracyjego przy min. pracy, żydowski ruch wychodźczy z Polski, jest duży. Obecna liczba kandydatów na wyjazd dosięga **250 tysięcy.** Aby tę liczbę emigrantów wywieźć w stosunkach obecnych, potrzeba 2 do 3 lat. Wyjeżdża przeważnie żydowska biedota, która skierowuje się przeważnie do Ameryki. Zamożniejsi żydzi i młodzi pragną emigrować do Palestyny, celem budowania państwa żydowskiego.

PODCZAS KIEDY MY SIĘ BIJEMY... Z Moskwy donoszą, że 27 lipca przybyły do Odessy dwa włoskie parowce, które przywiozły dla Rosyi sowieckiej lekarstwa i narzędzia chirurgiczne wartości 2 milionów lirów. Na jednym z parowców przyjechał **delegat włoskiej partyi socyalistycznej,** Rondoni, który w najbliższych dniach uda się do Moskwy. Rondoni ma wręczyć Leninowi pismo z pozdrowieniem od włoskich socyalistów i jej upełnomocniony przez rząd włoski do konferowania w sprawie zaprowadzenia komunikacyi okrętowej między Neapolem a Odessą i podjęcia stosunków handlowych z Rosyą sowiecką.

ZACO INTERNOWANO WYDAWCĘ „KURYERA WARSZAWSKIEGO". Na rozkaz komisarza rządu miasta Warszawy internowano przed kilku dniami wydawcę gazety „Kuryera Warszawskiego". Internowanie nastąpiło z powodu umieszczenia w numerach „Kuryera Warszawskiego" ogłoszenia **złośliwie zestawionych ofiar, uwłaczających honorowi żołnierza polskiego.** Ogłoszenia te brzmiały:

1) „Zarząd kina „Raj" składa 100 marek na **żołnierza polskiego** i 50 marek na Towarzystwo Opieki nad **zwierzętami".**

2) „Artyści żydowskiego teatru centralnego na **żołnierza polskiego** 25 marek i na Tow. **opieki nad zwierzętami** 25 marek".

Właściciele wymienionych kin internowano także. Śledztwo dalsze w toku.

Na takie „dowcipy" pozwala sobie dziś w Polsce burżuazya i jej piśmidła!

ZAPASY ZBOŻA W POZNAŃSKIEM. U wielu właścicieli ziemskich znajdują się bardzo wielkie zapasy niemłóconego zboża. Urząd rozdzielczy wezwał tych właścicieli do przystąpienia w najkrótszym czasi do młocki, w przeciwnym razie będą wysłane patrole wojskowe, które przeprowadzą je w drodze przymusowej. Opór właścicieli pochodzi ze spekulacyi na zwyżkę cen. Ministerstwo ma wydać rozporządzenie, by wszystkie zapasy zboża były zapisane, a nowe ceny zboża nie będą wypłacone tym właścicielom, którzy nie dostarczyli zboża z poprzednich zbiorów. Za ukrywanie zapasów grozi duża kara pieniężna oraz więzienie.

SKUTKI WOLNEGO HANDLU ZIEMNIAKAMI. Na Kujawach i w powiatach przyległych gnije **milion korcy kartofli** zeszłorocznych, przechowywanych dotychczas na pasek! „Spółdzielca" z dnia 10 lipca r. b.).

JAK WYGLĄDA „WOLNOŚĆ NARODÓW" W ANGLII? W Hull wywiązały się krwawe walki między marynarzami czarnymi a białymi. Pięć domów zburzono. Szesnaście osób odwieziono do szpitala. Jak się zdaje, nieporządki te zostały wywołane tą okolicznością, że w ostatnich czasach zbyt często widziano czarnych w towarzystwie białych kobiet. „Dziennik Lwowski" z dnia 8 lipca rb. zupełnie słusznie zauważa, że wobec tego należałoby te fakty oddać do rozpatrzenia Ligi narodów, która powinna **ustanowić w Anglii kontrolę międzynarodową celem strzeżenia życia i mienia ludzi obcej rasy.**

CENY ZBOŻA W NIEMCZECH ustanowiono, jak następuje: za 100 kg. żyta 140 mk., za 100 kg. jęczmienia lub owsa 135 mk., za 100 kg. pszenicy 154 mk.

OFIARNOŚĆ ROBOTNIKÓW NA POŻYCZKĘ ODRODZENIA. Dnia 15 lipca odbył się wiec robotników, zajętych we fabryce Towarzystwa akcyjnego „Azot" w Borach ad Jaworzno, na którym postanowiono jednogłośnie przepracować najbliższą niedzielę w pełnym składzie robotników i cały zarobek przeznaczyć na pożyczkę Odrodzenia. Nadto zaproponowano robotnikom, ażeby jedną godzinę pracy dzienne oddawali na pożyczkę, na co również bardzo wielu pracowników przystało, tak, że od następnego poniedziałku zacznie Dyrekcya fabryki „Azot" ściągać codziennie z robotników, którzy propozycyę przyjęli, zarobek z jednej godziny pracy dziennie i po upływie każdego tygodnia będzie zakupywać imiennie dla każdego subskrybenta odpowiednią ilość asygnat. Kwoty z tego wynikłe, według ilości zapisujących się, przewiduje Dyrekcya na około 100 tysięcy marek. Oby takich więcej!

SZYNKARZE CHRZANOWSCY NA POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ. Dnia 20 lipca odbyło się walne zgromadzenie wszystkich członków Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego okręgu chrzanowskiego w Radzie powiatowej w Chrzanowie. Po dłuższej dyskusyi zebrani uchwalili jednogłośnie na wniosek przewodniczącego p. Jana Węgla, że kto nie podpisze pożyczki Odrodzenia w kwocie, oznaczonej przez Komisyę szacunkową w tym celu wybraną, ten wykluczony zostaje ze Stowarzyszenia, a co za tem idzie od wszelkich przydziałów spirytusu itd. i nie będzie brany w rachubę co do świeżo udzielić się mających w myśl nowej ustawy od 1 stycznia 1921 koncesyi szynkarskiej. Obywatelski ten czyn Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego w Chrzanowie, a w szczególności przewodniczącego tegoż p. Jana Węgla winien znaleźć licznych naśladowców.

Niniejszem zawiadamia się, że

Walne Zgromadzenie delegatów Kasy chorych w Krośnie

odbędzie się we wtorek, dnia 17-go sierpnia 1920 roku o godzinie 10-ej rano w sali tutejszego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Zgromadzenia.

2) Sprawozdanie Zarządu komisyi rewizyjnej z przedłożonych zamknięć rachunkowych.

3) Zmiana podwyżki wkładek i wypłata wyższych zasiłków.

4) Wybór do Zarządu kasy 5 członków.

5) Wybór do Wydziału nadzorczego 1 członka.

6) Wybór do sądu polubownego 1 członka.

7) Wnioski i interpelacye mają być pisemnie przed Walnem Zgromadzeniem przedłożone do Wydziału powiatowej Kasy dla chorych w Krośnie.

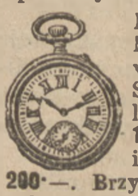
8) Według ustawy Dz. rozp. Nr. 457 § 79 do statutu wzorowego będą obrady prawomocne bez względu na ilość zebranych delegatów.

Inż. Władysław Podgórski m. p.
przewodniczący Zarządu.

Mimo, że wskutek wojny towary znacznie podrożały firma

IGNACY CYPRES — Kraków — Szewska 13/18

sprzedaje towary po nadzwyczajnie nizkich cenach:



Niklowy system Roskopf Patent z łańcuszkiem Mk 200·—, tensam na kamienie Mk 250·—. Niklowy lub stal. płaski zeg. z port. cyferbl. Mk 400·—. Stalowy damski na rękę Mk 350·—. Budzik najlepszy Mk 400·—. Harmonie po Mk 400·—, 700·—, 1000·— i wyżej. Dyamenty do szkła Mk 200·— i wyżej. Maszynki do włosów Mk 300·—, 350·—, 200·—. Brzytwy po Mk 150·—, 200·—. — Wysyłka za zaliczką pocztową. Cennik ilustrowany za przysłaniem 3 Mk przekazem. Kupuje srebro i złoto.